

# „Cała historia islamu jest historią podboju”

Egipsko-niemiecki intelektualista, Hamed Abdel-Samad powiedział, że islamski ekstremizm i terroryzm wypływają z samego “sedna islamu” – z jego tekstów, jego historii podbojów, jego założyciela i jego ideologii.

Oto fragmenty jego wypowiedzi w austriackiej Servus TV.

„Wielu muzułmanów z wszystkich krajów muzułmańskich dołączyło do ISIS. Pierwsza grupa przybyła z Arabii Saudyjskiej. Nie sądzę, by tam istniała islamofobia; druga grupa przybyła z Tunezji, z jej klasy średniej. Także tam nie ma wiele islamofobii. Nie ma ani jednego kraju islamskiego, który jest pozbawiony terroryzmu i rosnącej radykalizacji. Mówienie, że główną i jedyną przyczyną [terroryzmu], jest to, że ci młodzi ludzie stykają się z islamofobią, nie jest drogą do rozwiązania problemu.

Najpierw musimy zacząć od tego, co muzułmanie robią źle – co jest nauczane [w meczetach] tutaj, w światopoglądzie, jakiego meczety uczą tych młodych ludzi. [Uczą ich] mentalności ofiary – i, niestety, jesteście tego częścią. Ta mentalność umacnia tych ludzi w ich kompleksie niższości i ich poczucia bycia ofiarą, dołączają więc do dżihadu – żeby zbawić muzułmanów, jak również siebie, a ostatecznie, żeby osiągnąć raj. Ta ideologia wypływa z samego sedna islamu i jest głównym źródłem [terroryzmu]. Bez tego nie byłoby islamizmu ani terroryzmu w żadnym muzułmańskim kraju lub społeczności nigdzie na świecie.

**Prezenter:** Ale pan stwierdza, że pierwotną przyczyną tego ruchu nie jest odrębna, ekstremistyczna, islamistyczna część islamu, ale że zasadniczo wypływa on z sedna samej religii. To właśnie pan mówi.

**Hamed Abdel-Samad:** To są teksty islamu i jego wzór osobowy,

założyciel islamu. ISIS nie robi niczego inaczej niż Mahomet i jego następcy [robili] w swoim czasie. Ponieśli w świat ideologię używając broni i ujarzmiając narody. Jako Egipcjanin nie urodziłbym się muzułmaninem, gdyby następcy Mahometa nie zachowywali się tak, jak ISIS. (...) Cała historia islamu jest historią podboju. (...) Problemem nie jest to, że kilkuset [członków ISIS] powraca, ale to, że rządowe i islamskie struktury tutaj nie są w stanie zaabsorbować tych ludzi. Radykalizacja narasta codziennie. Państwo nie może monitorować potencjalnych terrorystów 24 godziny na dobę. I budzimy się, i dowiadujemy, że jeden z nich wjechał ciężarówką w tłum. Budzimy się i odkrywamy, że ktoś popełnił zamach terrorystyczny na targ Bożonarodzeniowy. I musimy z tym żyć.

Proponuję, żebyśmy postawili tych ludzi przed międzynarodowym trybunałem i dali im surowe kary. Oni jednak zorientowali się, że nasze sądy są bardzo pobłażliwe w tych sprawach. Wiedzą, że są różne luki [prawne]. Nienawidzą demokracji, walczą przeciwko demokracji, ale korzystają z naszej demokracji przeciwko nam, żeby rozbudować swoją infrastrukturę, a także, żeby nas zabijać.

Uważam za niezmiernie niebezpieczne, że zawsze mówimy o tych "znanych powszechnie" 300 lub 400 osobach, a reszta muzułmanów i islam są w porządku. Istnieją wielorakie warstwy radykalizacji. Są bojownicy ISIS i są też ludzie, którzy aprobują tę ideologię, ale nie idą do Syrii. To są tysiące, dziesiątki tysięcy takich osób, żyjących wśród nas. Jest także konserwatywna teologia islamska, która nie mówi bezpośrednio: "Idź i walcz", ale podziela ten światopogląd. Oczywiście, istnieje także przemoc, jakiej doświadczają ci ludzie w swoich rodzinach – kiedy dziecko dorasta i widzi, że pierwszą strategią komunikacji między ojcem i matką jest przemoc. (...)

Kiedy Koran lub islam czasami mówią, że tolerancja jest w porządku, altruizm jest w porządku, ale w następnym zdaniu jest kolejna wojna i [nie-muzułmanie] są „grzesznikami”, „hipokrytami” i „niewiernymi”, kiedy świat jest podzielony na

wiernych i niewiernych – to jest nieodłączne od islamskiej teologii – to właściwie mamy wzór osobowy. Samego Proroka nie wolno kwestionować w islamie, chociaż był watażką i w dziwny sposób traktował kobiety.

**Muzułmański członek panelu:** Teraz obraził pan muzułmanów na wielu, wielu poziomach jednym zdaniem. Przede wszystkim, jeśli chce pan krytykować Proroka Mahometa, ma pan prawo to robić. Ja panu nie zabronię. Ale proszę robić to obiektywnie i z honorem. Obraża pan islam na wielu poziomach i nie musi się pan zastanawiać, dlaczego muzułmanie przyjmują to osobiście i odrzucają pana działalność.

**Hamed Abdel-Samad:** Krytykuję człowieka, który nie żyje od 1400 lat. Był żonaty z 13 kobietami. Prowadził 80 wojen w ciągu ostatnich ośmiu lat swojego życia. Brał kobiety jako jeńców wojennych – dlaczego oświecony człowiek w XXI wieku miałby nie krytykować tego człowieka? Dlaczego zasługuje on na ochronę przed krytyką? Proszę pójść do dowolnego schroniska dla kobiet w Austrii lub Niemczech i zobaczyć, kto jest w nich większością. Proszę przeczytać badania o kobietach popełniających samobójstwo i zapytać siebie, dlaczego muzułmanki kobiety popełniają samobójstwo dwukrotnie częściej niż niemuzułmanki.

Przyczyną jest zawsze brak wolności. Córka chce gdzieś studiować i nie wolno jej, i zabija się. Chce wyjść za mąż za niemuzułmanina, ale dobry stary islam, wyimaginowany bóg islamu, wyszeptał, że to niemożliwe. A więc miłość musi umrzeć i młoda kobieta też umiera. Jakże często ten wyimaginowany bóg niszczy ludzi!

Źródło: [www.memri.org](http://www.memri.org)